

Zgr.26.12.2017 Marian – Boża zasada nowego życia

Zgr.26.12.2017 Marian – Boża zasada nowego życia

Mamy najwyższy przywilej jakikolwiek ludzkość otrzymała na tej ziemi, aby być uczonymi przez Ducha Bożego, przez Boga, aby być prowadzonymi przez Boga. Jedno takie miejsce przeczytam z Księgi Ezechiela 33 rozdział od 14 wiersza:

"Lecz gdy mówię do bezbożnego: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swojego grzechu, będzie wypełniał prawo i sprawiedliwość, będzie oddawał zastaw, zwracał to, co zagrabił, postępował zgodnie z zasadami życia, nie popełniając występków, na pewno będzie żył, nie umrze". Bóg ma ustalone zasady życia dla mnie i dla ciebie. Tą zasadą życia jest życie, które objawiło nam się na ziemi w Chrystusie Jezusie. To jest życie, które wykonało wszystkie zasady Bożego pragnienia, Bożego działania. Dlatego ono jest tak cenne dla mnie i dla ciebie. Dlatego przytaczane jest życie Jezusa jako świadectwo z nieba, jako przykład, jako powołanie, jako wezwanie nas do tego, abyśmy i my tak chcieli żyć, abyśmy i my tego pragnęli, aby mieć inne zasady życia, nowego życia, żeby nie mieszać starego z nowym ale mieć całkowicie nowe zasady życia. Stąd w tych zasadach życia jest modlitwa, rozmowa z Bogiem, rozmowa, która zaczęła się w Chrystusie i nie ma końca, rozmowa, w której my słuchamy, co Bóg mówi do nas. I na podstawie tego, co On mówi do nas często w ten sposób prorocy się modlili, brali z Bożego Słowa i z tym Słowem przychodzili do Boga, które Bóg już powiedział. A więc, poważnie traktowali to, co mówi Bóg. Bogu się to podoba. W 1 Liście Jana, 2 rozdział od 15 wiersza:

"Nie miłujcie świata, ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca ale ze świata. I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki". Wola Boża to jest zasada życia, które podoba się Bogu. Oto Syn Mój umiłowany, w którym mam upodobanie. A Syn zawsze wypełniał wolę Swojego Ojca. Nie jest to utrudnieniem dla Syna być z Ojcem, raczej wielkim utrudnieniem było dla Syna być rozłączonym z Ojcem, w czasie kiedy nasze grzechy zostały złożone na Niego i nasze grzechy oddzieliły Go od Ojca. To było dla niego największą trudnością i w tym bojował, czy nie może być inaczej. Społeczność z Ojcem nigdy nie była trudnością dla Syna, nigdy, to była przyjemność, największa przyjemność i dlatego On chce zlać Swoją przyjemność na mnie i na ciebie. Gdy ma dostęp do mnie i do ciebie, dla mnie i dla ciebie jest przyjemnością być z Bogiem. Ale kiedy my oddzielamy się od Chrystusa, wtedy zaczyna być to próbą osiągnięcia po swojemu własnych celów. Widzimy człowieka po modlitwie, który spotkał się z Bogiem, jaśniejącego i człowieka, który w modlitwie zbudował sobie własną sprawiedliwość. Ten człowiek jest niedobry dla innych ludzi. Po modlitwie on jest jeszcze gorszy niż był przed, on nie spotkał się z Bogiem, on się spotkał z sobą i napełnił się sobą, i po tej modlitwie jest gotowy do akcji, do wywyższania się, do pokazywania innym z dumą wyższości swojej pozycji. To byli faryzeusze, wiele poszerzali rzemyki modlitewne, ale tam nie było Boga, oni byli jeszcze gorsi potem. Dlatego zasada życia jest, to musi być przyjemne, to musi być bliskie naszemu sercu, to musi być czymś w czym znajdujemy upodobanie. Wypełnianie woli Bożej, zaszczyt, przywilej, a nie utrapienie. Miłość wzajemna to nie narzucony na nas ciężar, ale łaska Boża, która pozwala nam na to, żebyśmy mogli się miłować wzajemnie. Pan nie zmusza nas do miłowania się wzajemnie, Pan daje nam Swoją miłość, żebyśmy się miłowali wzajemnie. Miłowanie się wzajemnie nie jest wymuszonym aktem, bo wymuszona miłość nigdy nie jest naprawdę miłością. Opowieść o tym przyjacielu i o tym, który przyjechał też przyjacielu i ten, który nie miał chleba, pokazuje pragnienie, żeby zaspokoić głód tego przyjaciela. Potrzebujemy być mocno głęboko zachęceni Chrystusem do tego wszystkiego, aby zasada tego życia nam

się podobała, żebyśmy nie myśleli sobie, że bez tych zasad Chrystusowego życia, to są zasady kiedy oglądamy Bożego człowieka, patrzymy na zasady jego życia. Tu było mówione, te kolana i zasadą życia tego człowieka było bycie z Bogiem. Czytamy o takich ludziach w Biblii, którzy walczyli o Kościół przed Bożym obliczem, wołali o świętość Kościoła, oni nie wołali, żeby Kościołowi było przyjemnie żyć na ziemi. Oni nie wołali, żeby im było fajnie, tylko żeby ich nigdy nie dotknęły jakieś problemy. Oni wołali raczej o to, żeby w tych problemach oni nauczyli się chodzić z Bogiem. Cierpicie, o, jaka tragedia, módlcie się, żebyście nie cierpieli. Nie ma takiego czegoś, ale dziękujcie Bogu za to, bo przez to wzrastacie w poznawaniu Boga. Wypełnianie woli Ojca. 1 List do Kor. 16 rozdział 14 wiersz:

"Wszystko niech się dzieje u was w miłości". Słyszeliśmy zawsze mamy się modlić i nie ustawać, wszystko niech się dzieje u was w miłości, a więc modlitwa musi być wyrażeniem miłości, miłości do Boga i miłości do nas, do ludzi. Modlitwa bez miłości, to jest modlitwa bez ołtarza. Jezus zawsze modlił się za nami, miłując nas mówi: Nie przyszedłem was zniszczyć, ale was uratować, zbawić was. Znowu jeśli nie będzie Jezusa, to jest tylko litera, którą kiedy czytamy ona mówi nam: Nie wejdiesz do wieczności, nie masz miłości, nie wejdiesz do wieczności, zabija nas. Ale dopiero Duch Święty napełniając nas tą miłością ożywia nas i to słowo staje się rzeczywistością. Bez rzeczywistości pozostaje tylko litera. Dlatego wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, bez Niego jest to niemożliwe. List do Rzymian 8 rozdział, od 1 wiersza:

"Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są (albo będąc) w Chrystusie Jezusie". Nie według ciała chodzą, lecz według Ducha. "Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci. Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele, aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy, lecz według Ducha". Słuszne żądania zakonu. Jakie więc były słuszne żądania zakonu? Kiedy Pan Jezus rozmawiał z pewnym człowiekiem, który się pytał Go o to, a które to jest najważniejsze? Jezus mówi: Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca, z całej myśli i duszy, i siły, a bliźniego swego jak siebie samego. Kto to czyni wypełnił cały zakon. A więc, Jezus miłując Boga i miłując nas, wypełnił cały zakon. Na tym opiera się zakon i prorocy. Wypełnieniem więc zakonu jest miłość. I o to chodziło Bogu. To wszystko, co mówiło nie kradnij, nie zabijaj miało tylko wskazać jak odeszliśmy od miłości. Ale głównym przesłaniem Boga było miłuj Mnie z całego serca, z całej myśli, duszy i siły. A więc słuszne żądania zakonu dzięki Duchowi Świętemu wykonują się w ciele Jezusa Chrystusa, bo Duch Święty rozlewa tą miłość, abyśmy nie byli puści wobec Bożego Słowa, ale byśmy byli napełnieni tym, co jest potrzebne, aby czynić to, co podoba się Bogu. Dopóki Duch Święty może w nas wlewać, dopóty o tym świadczy, że wierzymy w Jezusa a nie w siebie. Z chwilą kiedy wierzymy w siebie, zamykamy się na działanie Ducha Świętego i wtedy już nie jesteśmy napełniani, wtedy próbujemy używać tego cośmy dostali, ale po jakimś czasie robi się to coraz bardziej mizerne. Słuszne żądania mogły się wykonać. Kaznodziei Salomona 3 rozdział, od 11 wiersza czytamy tego, który dostał mądrość od Boga:

"Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca: a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, które dokonał Bóg od początku do końca. Poznałem więc, że dla ludzi nie ma nic lepszego, jak tylko radować się i używać, póki żyją. Również to jest darem Bożym, że człowiek może jeść i pić, i dogadzać sobie przy całym swoim trudzie. Wiem, że wszystko cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki: Nic nie można do tego dodać i nic z tego ująć; a Bóg czyni to, aby się go bano. To, co jest, było już dawno, a to co będzie, też już jest od dawna; bo Bóg przywraca to, co przeminęło". Bóg nawet wieczność, potrzebę wieczności włożył w nasze serca. Człowiek żyjąc na ziemi, widząc przemijanie, potrzebował wieczności i szukał Boga. A drugie, jedzenie fizyczne, o którym mówi tutaj Salomon, to był czas kiedy ludzie cieszyli się jedząc to, co fizyczne, smakując się w produktach wyrobionych przez kobiety i jedli to, i mogli się w tym

rozsmakowywać. Ale przesłanie dalsze jest, smakuj się w Chrystusie, kto skosztował jak dobry jest Pan, ten niech trwa w Nim, niech się rozkoszuje tym pokarmem, rozkoszuj się, to jest przywilej od Boga. Jezus mówi: Kto karmi się się Moim ciałem i pije Moją krew, żyć będzie na wieki. Rozkoszuj się kosztując jak dobry jest Pan. Nie musisz sobie odmawiać tego, możesz jeść do syta, ile tylko i tak się nie przejesz. Nareszcie jest pokarm, który nie grozi nam grzechem przekarmienia się. Raczej problem jest z tym, że ludzie mało chcą spożywać z tego pokarmu. Wychudzeni, biedni, nadzy, bo nie karmią się tym pokarmem. A więc, jedz do syta, rozkoszuj się, bo Bogu już od początku to było miłe, byśmy mogli się karmić Jego Synem, ta manna na pustyni tylko pokazywała chleb z nieba, który miał przyjść, a którym był Jego Syn, Jezus Chrystus, twój i mój Pan, a karmiąc się Chrystusem doznajemy jak życie Jego napędza nas, jak dzieją się te rzeczy, które są miłe Bogu. Ew. Mat. 7 rozdział, główna sprawa to jest ta i wszystkie te słowa, które mówimy czytamy w Biblii, są po to, żeby poruszyć nas do Boga, żeby ludzie byli poruszeni do Boga, żeby te słowa były głęboko zapadające w nasze serca i żeby one pociągały nas coraz mocniej do Boga, żeby to, co mówi Bóg do nas, do ciebie i do mnie, było czymś, co nas zmobilizuje do tego, żeby z tym przychodzić przed Boże oblicze, co napędza nas żarem potrzeby, aby to mieć. Po to są te słowa, nie zaspokoić ciekawość, nie wypełnić czas tylko, ale włożyć w nas pragnienie Boga, abyśmy z tym pragnieniem do Niego przyszli, bo On chce nam to dać. Jeśli prosimy zgodnie z Jego wolą już to otrzymaliśmy nim poprosiliśmy, bo taka jest Jego wola. Po to On to wkłada w nas i w 7,12 czytamy:

"A więc wszystko (to słowo wszystko i zawsze będzie się często powtarzać w Biblii, bo Bóg chce całości, wszystko) co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie. Taki bowiem jest zakon i prorocy". Czyńcie, jest to coś, co łączy się z miłością, z pragnieniem. Bóg mówi: Ja ci to wszystko dam, abyś ty mógł, mogła dawać innym. Nie myśl, że zaspokoisz się nim otrzymasz, popatrzenie na stół, na którym jest jedzenie, nie zaspokoi cię, musisz z tego zjeść. Nie zaspokoi cię to, jeśli tylko zatrzymasz się i doznasz, że tobie jest dobrze. Bóg chce, żeby przez ciebie było dobrze innym, wtedy znajdziesz zaspokojenie, wtedy znajdziesz szczęście, kiedy inni będą korzystać z ciebie. Bez tego nie znajdziesz zaspokojenia, nie znajdziesz szczęścia. Takie szczęście, mówi Jezus, to jest moje szczęście, Ja chcę żebyście je mieli, Moja radość, aby była w was, że inni mogą ze mnie korzystać. To jest radość. Dopóki ludzie trzymają dla siebie swoją radość, w swoich miejscach, to nie jest to radość Chrystusa, to jest samozadowolenie. Radość Chrystusa sięga dalej, aby inni mogli brać, czerpać, przyjdźcie, pijcie, jedzcie, mówi Jezus. Bóg to co przeminęło przywraca z powrotem. Jakie potężne słowa dostał ten człowiek od Pana. Przecież one mówią o zmartwychwstaniu. Paweł pisze: Nie smućcie się, bracia, ci, którzy umarli wstaną. Chociaż przeminęli, oni wrócą. Czyż nie jest to piękne? Wieczność zapisana w nas. Kościół doznawał pokrzepienia, posilenia. To jest tylko chwilowe, wszyscy spotkamy się razem i wyjdziemy naprzeciw Pana, i pocieszajcie się tym. Wszyscy się spotkamy, to było pocieszenie dla Kościoła, wieczność, zgromadzenie, spotkanie z Panem, przyjdźcie Jego po Swoją Kościół, żarliwe oczekiwanie na spotkanie z Nim. On wypełniający w nas dalej to, co jest wolą Ojca. A w 1 Tes. w 3 rozdziale 12 i 13 wiersz:

"Was zaś niech Pan napełni obficie miłością do siebie nawzajem i do wszystkich, miłością, jaką i my dla was żyjemy, aby serca wasze były utwierdzone, bez nagany, w świątobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym na przyjdzie Pana naszego Jezusa Chrystusa, ze wszystkimi jego świętymi". Apostoł Paweł nie pisze: Jak ja was miłuję, aby wam było przyjemnie ze mną zawsze, pisze: Nie, jak ja was miłuję, aby wam było przyjemnie być z Bogiem, żeby wam była przyjemna czystość, przyjemna świętość, przyjemna łagodność, przyjemna dobroć, przyjemna prawdziwość, aby wam było być przyjemnie z Bogiem, od którego to pochodzi, tak was miłuję. I o to będę się troszczył, aby z was zginęło wszystko, co nie jest zgodne z wolą Boga, aż będziecie gotowi. To jest miłość. Miłość nie mówi: Fajny jesteś, bo mi nie przeszkadzasz za bardzo w życiu. Miłość mówi: Miłuję cię i nie chcę, żebyś zginął, czy zginęła, zrób porządek ze swoim życiem. To wcale nie jest dobre, że tylko sobą się zajmujesz. Pan gdyby się tak zajmował Sobą, to wszyscy byśmy poginęli. Zajmij

się tym, żeby Pan zajął się tobą, żeby przez ciebie inni dostali to, co On chce. Nie szukaj samozadowolenia, znajdź zadowolenie Chrystusa, oddając swoje życie innym. To Mu się podoba. Mówi: Przyjaciółmi Moimi jesteście, jeśli jedni za drugich życie kładziecie. Kiedy ci tylko nie zależy na fajnym bracie, na fajnej siostrze, ale zależy ci na ich zbawieniu i oni mogą od ciebie nie raz uciekać, mówiąc: Ten człowiek zawsze czegoś się jeszcze przyczepi, pobiegnę sobie do drugiego, ten nigdy nic mi nie mówi. Przyjaciel, czyżby? A może nieprzyjaciel, po co się absorbować dzisiaj tym, żeby coś zmienić w swoim życiu? Będzie dobrze. Nie, to nieprzyjaciel. Bóg mówi: Dziś zmień to, co trzeba zmienić. To jest Przyjaciel. Pan miłując uczniów, mówił do nich, wskazywał im. Apostołowie też pisali: Nieustannie się napominajcie, ale w tym dobrym tego słowa znaczeniu. Kto pełni wolę Bożą. Dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne, abyśmy w tym trwali, abyśmy korzystali z tego. Pan Jezus mówił o narodzeniu na nowo z wody i z Ducha, aby Bóg tak nas miał dla Swojej chwały. Ew. Łuk. 12 rozdział od 32 wiersza: *"Nie bój się maleńka trzódko! Gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo. Sprzedajcie majątności swoje, a dawajcie jałmużnę. Uczynicie sobie sakwy, które nie niszczą, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej nie ma przystępu, ani mól nie niszczy. Albowiem gdzie jest skarb wasz tam będzie i serce wasze. Niechaj biodra wasze będą przepasane i świece zapalone. Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących Pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka. Szczęśliwi owi słudzy, których Pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im usługiwał. Czy przyjdzie o drugiej, czy o trzeciej straży, a zastanie ich tak, szczęśliwi oni! To wiedźcie, że gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej przyjdzie, nie dopuściłby do tego, by podkopano dom jego. I wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o takiej godzinie, której się nie spodziewacie".* Bądźmy gotowi, bądźmy zawsze poddani, słuchajmy Słowa Bożego, szukajmy woli Bożej, nie próbujmy sami bez Niego żyć po chrześcijańsku. Żyjmy dzięki Jezusowi Chrystusowi, On chce nas słyszeć, chce nas widzieć przed obliczem Ojca, chce odpowiadać na nasze modlitwy, gdyż zależy Mu na tym, aby Kościół żył, obfitował, żeby był święty, czysty i nieskalany. Bierzymy udział w czymś najpiękniejszym, uczeniu się wypełniania woli naszego Ojca, jako dzieci Boga, synowi i córki niebiańskiego Ojca dostaliśmy Jego Ducha, aby nas prowadził w tym, abyśmy doznawali, że nie jesteśmy sami, ale jest Ten, który potrafi to uczynić, który wzdycha za nami, dzisiaj, teraz, w tej chwili, wzdycha za nami i wzdycha zgodnie z wolą Boga, abyśmy byli czyści, święci i nieskalani. Niech to wszystko, co się dzieje wokół ciebie, wokół mnie dzięki Bogu, niech napełnia nas szacunkiem do Tego, który podjął się tego dzieła, aby zbawić nas, aby uczynić z nas lud, który będzie z Nim na zawsze, na wieczność. Jemu chwała za to. Amen.